

Ogłoszenia drobne
2 zł za wyraz. W tek-
ście 10 zł za mm.
Na I-szej stronie 40 zł,
na III-ciej 30 zł, na
II-iej 20 zł. W ramce
50% drożej.
Nekrologi 50% mniej

Życie Warszawy

Adres Redakcji i Admi-
nistracji: Wileńska 2-4
Wydawca: Spółdziel-
nia Dziennikarska.
Odpow. za pismo:
Główny Redaktor
Rękopisów nadesła-
nych Redakcja nie
zwraca.

INFORMACYJNE PISMO DEMOKRATYCZNE MIASTA ST. WARSZAWY

Nr. 10

Warszawa-Praga, dnia 26 października 1944 r.

Rok I.

WARSZAWA I BELGRAD

Warszawa i Belgrad to symbole walki wolnych narodów o swoje prawo do życia, o swój byt. Warszawa zapoczątkowała wielką kolejkę europejskich stolic, które zbombardowane i zdewastowane przez teutońskiego najeźdźcę musiały następnie ulec jego dzikiej przemocy. Blisko 2 lata później śladem Warszawy poszedł Belgrad i to pod niektórymi względami w podobnych okolicznościach. Warszawa i Belgrad to dwie europejskie stolicy, które stawiały zaciekle opór najeźdźcy. Polacy i Jugosłowianie to dwa narody europejskie, które do granic swych ostatnich możliwości walczyły z Niemcami, z konieczności uległy przemocy, lecz nigdy nie skapitulowały.

Przez długi okres okrutnej okupacji niemieckiej obydwa te narody bez przerwy kontynuowały wojnę z okupantem, wojnę z podziemi, wojnę partyzancką, nie mniej jednak zaciekle, pełną poświęcenia i ofiar.

Lecz historia swym powolnym ale zdecydowanym krokiem posuwała się naprzód. Czołgi Czerwonej Armii krok za krokiem kruszyły mur niemieckiej potęgi zbrojnej, a wojska radzieckie pędziły po pędzi zajmowały ziemie, goniąc przed siebie najeźdźcę. Narody Polski i Jugosławii poczuły zbliżający się dzień wyzwolenia z pod jarzma, dzień wolności narodów.

W tym miejscu nasza paralela już się rozejdzie. Podczas gdy naród jugosłowiański odrzucił reakcyjnych emigrantów, okazał pełne zjednoczenie w obliczu nadchodzących zdarzeń zwartym szykiem stanął za wodzem swym marsz. Tito i Jugosłowiańskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego w narodzie polskim w takich samych okolicznościach i tym samym czasie odezwała się reakcja i zakłóciła narodowi wielkie marzenie o szczęściu. Podczas gdy wynikiem konsolidacji Jugosłowian jest oczyszczenie od wroga kraju w szybkim tempie i korzystniejszych okolicznościach, oswobodzenie Belgradu przy niewielkich stratach — wynikiem działania polskiej reakcji jest wplatanie nas w awanturę — w awanturę tragiczną w swoich skutkach — zakończoną śmiercią setek tysięcy niewinnych ofiar, zniszczeniem stolicy i hańbą kapitulacji wobec okrutnego wroga.

Polska reakcja zakłóciła narodowi wielkie marzenie o szczęściu lecz nie na długo. Lud polski poznał oblicze reakcji, już jutro za dzień lub dwa żołnierz polski z pomocą sojuszniczej Czerwonej Armii przez oswobodzenie Warszawy przypieczętuje zwycięstwo naszego oręża na polskim terenie. Naród polski naprawi szkody popelnione przez polską reakcję.

**Polska demokratyczna —
to Polska potężna**

TELEGRAMY:

Komunikat o konferencji w Moskwie

Na zaproszenie Rządu Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich dnia 11 października r. b. przybyła do Moskwy delegacja Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego w osobach ob. ob. Bieruta — Przewodniczącego Krajowej Rady Narodowej, Osóbki-Morawskiego — Przewodniczącego Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, gen. broni Roli-Żymierskiego — Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego.

Celem przyjazdu było kontynuowanie rozmów z p. p. Mikołajczykiem, Grabskim i Romerem, zapoczątkowanych w pierwszych dniach sierpnia, a niezakończonych pomyślnym wynikiem wskutek odmowy wspomnianych przedstawicieli emigracji londyńskiej przyjęcia za podstawę demokratycznej konstytucji 1921 roku i odrzucenia narzuconej przez Niemców konstytucji 1935 r.

Dnia 13 października b. r. delegacja Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego odbyła konferencję z Marszałkiem Związku Radzieckiego Stalinem i Premierem Wielkiej Brytanii Churchillem przy udziale Ludowego Komisarza Spraw Zagranicznych ZSRR Mołotowa i Ministra Spraw Zagranicznych Wielkiej Brytanii Edena oraz Ambasadora Stanów Zjednoczonych Am. Półn. w Moskwie Harrimana, Ambasadora Wielkiej Brytanii w Moskwie Kerra i Ambasadora ZSRR w Londynie Gumsiewa.

Na konferencji, którą cechowała atmosfera wzajemnego zrozumienia i przyjaźni, delegacja Polskiego Komitetu złożyła oświadczenie o gotowości porozumienia z przedstawicielami przybyłymi z Londynu na podstawach proponowanych w sierpniu r. b.

Delegacja Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego podkreśliła przytem, że zawsze uważała za należne swoje zadanie urzeczywistnienie jednoci Narodu Polskiego w imię tej zasady jest gotowa popierać wszelkie szczerze dążenia do realizacji tej idei.

16 października r. b. miała miejsce rozmowa pomiędzy przewodniczącym KRN ob. Bierutem i p. Mikołajczykiem ułatwiająca wzajemne wyjaśnienie poglądów. P. Mikołajczyk oświadczył przytem, że zamierza uzgodnić swój punkt widzenia z kolegami w Londynie i spodziewa się otrzymać odpowiednie pełnomocnictwa w celu kontynuowania rozmów w najbliższej przyszłości.

19 października b. r. delegacja Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego opuściła Moskwę.

Ofenzywa na Prusy rozpoczęta

W dziennikach angielskich umieszczone zostały korespondencje z Prus Wschodnich.

Wszyscy korespondenci stwierdzają, że linia obronna na granicy Prus Wschodnich była najmocniejsza, jaką dotąd przełamywała Czerwona Armia. Przygotowania do szturmów tych umocnień trwały 3 miesiące. Przez ten czas wojska gen. Czerniachowskiego poznały dokładnie system obrony Niemców. Operacje lądowe zostały poprzedzone silnym bombardowaniem z powietrza. Niemcy wydali rozkaz za wszelką cenę utrzymać fortyfikacje. Zmobilizowali oni wszystkich, którzy pochodzili z Prus Wschodnich.

Walki od pierwszego dnia nabrały zartego charakteru. O każdy dom o każdy metr ziemi toczą się krwawe walki. Pod Szyrwinta wojska radzieckie zdobyły fortecę o 3 m. żelazo-betonowych ścianach. Cały głęboki pas fortyfikacji usiany jest żelazo-betonowymi bunkrami. Mimo fanaty-

cznego oporu Niemców wojska gen. Czerniachowskiego pędziły po pędzi zdobywając rażą ziemię. Drogi przyfrontowe przeładowane są wciąż posuwającymi się na zachód transportami. Na drogach pruskich stoją radzieccy, żołnierze regulujący ruch obok niemieckich drogowskazów. Niemcy częściej ewakuowali ludność, reszta uciekała. W miejscach nie zdążono zebrać kartofli i żywności z pola zbóż. Mimo trudnych warunków terenowych, ciągłych kontrataków wojska radzieckie posuwają się stale naprzód.

Augustów zajęty

Na południe i połud. wschód od Suwałk kolumny radzieckich wojsk przedarły się przez lasy augustowskie i zajęły Augustów oraz 70 innych miejscowości, między innymi Lipowo, Sidory, Józefów, Rudniki Popowice, Sobolewo, Lipowice, Olszanka, Sterkowizna.

Niemcy rozstrzelali Polaków w Grecji

LONDYN, 25. X. 44 r. Donoszą z Grecji, że Niemcy przed ewakuacją Aten rozstrzelali wielu Polaków, służących w armii niemieckiej. Wszystkich podejrzanych wywożono do miasta Kasteriani, gdzie umieszczono ich

w trzech barakach, oznaczonych literą P, poczym rozstrzeliwano ich na strzelnicy. Fakty te zostały podane przez urzędowe czynniki greckie.

1000 bombowców nad Essen

LONDYN, 26. X. 44 W poniedziałek 1000 bombowców bombardowało Essen pomimo ciężkiej burzy śnieżnej i silnej obrony przeciwlotniczej, w której brały udział myśliwce niemieckie. Atak był skoncentrowany. Z baz włoskich bombardowano Monachium, Ratysbonę i Augsburg.

Konferencja moskiewska, rozpoczęta 10 października została zakończona 18 października. 19. X. premier Churchill wraz z ministrem Edenem opuścił Moskwę. Na lotnisku był obecny marszałek Stalin. W obradach brał udział ze strony Wielkiej Brytanii premier Churchill i minister Eden, ze strony ZSRR marsz. Stalin i minister Mołotow. Konferencja ta odbywała się za zgodą i wiedzą Stanów Zjednoczonych, które były reprezentowane przez ambasadora Stanów Zjednoczonych w ZSRR Harrimana w charakterze obserwatora. Na konferencji byli również obecni doradcy wojenni i polityczni.

W oficjalnym komunikacie o konferencji mówi się, że dokonano na niej szczegółowego przeglądu działań wojennych według planu ustalonego w Teheranie. Osiągnięto znaczny postęp w kierunku rozwiązania sprawy polskiej. W sprawie tej informowano się u przedstawicieli Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego i polskiego rządu emigracyjnego w Londynie. Doszło do poważnego zmniejszenia różnicy zdań. Osiągnięto całkowite porozumienie co do warunków zawieszenia broni z Bułgarią. Uzgodniono również wspólną politykę w Jugosławii.

O żydowskie państwo demokratyczne w Palestynie

Prez. Roosevelt wystąpił do 40 członków syjonistycznego oświadczenia, w którym pisze, że solidaryzuje się całkowicie ze stanowiskiem członków zjazdu na temat nieograniczonej emigracji do Palestyny i utworzenia żydowskiego państwa demokratycznego.

REFORMA ROLNA

III

Warszawa, w październiku 1944 r.

Reforma rolna włącza w bieg życia gospodarczo-politycznego i kieruje na tory dalszego rozwoju milionowe masy parjasów wsi. Usuwa z życia gospodarczego obszar, a wraz z nim wyeliminowuje najmocniejsze punkty oparcia dla wpływów reakcji na wsi. Obdarza małorolnego i bezrolnego ziemią i stwarza z nich ważny czynnik gospodarczego rozwoju kraju. Wpływa to dodatnio i przyspiesza rozbudowę przemysłu, rozszerza rynki zbytu dla produkcji miast, stwarza nowe rzesze nabywców. Zależność rozwoju życia ekonomicznego od wzrostu dobrobytu wsi jest zupełnie jasna.

Wprowadzenie reformy rolnej przyspiesza postęp społeczny i kulturalny kraju. Wieś zaczyna szerzej korzystać z dobrodziejstw kultury i sztuki, ze zdobyczy techniki i nauki. Ta masowość wzrostu dobrobytu materialnego i rozwoju duchowego szybko pchnie kraj na wyższy poziom nowoczesnego postępu cywilizacyjnego.

Tu staje się wyraźne, że wykonanie dekretu z dn. 6.IX. r. b, nie tylko zmienia ustrój gospodarczy i stosunek sił społecznych wsi, ale powo-

duje głębokie a dodatnie przemiany w całokształcie spraw ekonomicznych, politycznych, społecznych i kulturalnych kraju. W świetle powyższych uwag jasne jest, że wielka prywatna własność ziemiska, hamująca oddziaływającą na rozwój życia kraju — powinna być zlikwidowana całkowicie. A na zarzut, iż krzywdzi się obszar, odbierając im ziemię, można odpowiedzieć z lekkim uśmiechem. Jeżeli traci, obszar, a

zyskuje 100 bezrolnych i małorolnych, to interes społeczny i poczucie sprawiedliwości nakazuje przyjąć takie rozwiązanie. Obszar, który dekret odbiera materialną podstawę do zysku innych ludzi, do życia z pracy najemników, do pasożytnictwa. Ale obszar, który dekret pozostawia takie same możliwości bytu, jak i tym, którym nadaje ziemię. Obszar, który może otrzymać swoje 5 ha (zwiągl. 10 ha) użytkowej ziemi — daje mu

się taki sam warsztat pracy i warunk bytowania, jak milionom innych ludzi, pracujących na roli.

A to, że dla obszar, może być osobistą tragedią utrata przywilejów, jakie dawało posiadanie, jest z punktu widzenia ogólnospołecznego interesu — obojętne. Tym bardziej, gdy zmiana stosunków posiadania przynosi uszlachetnienie bytowania większej liczbie ludzi. Ci, którzy leją krokodyły łzy nad losem skrzywdzonego obszar, napewno byli nieważliwi na dotychczasową nędzę chłop, małorolnego i bezrolnego najemnika.

Do chłop, bez roli nie przyszedł obszar, by mu powiedzieć: „mam ziemi dużo, tobie jej brak, zaspokoje twój głód”, — nie przyszedł do nędzarza pan, który przywykł wygodnie żyć z cudzej pracy, który uważa, że taki porządek rzeczy — dla niego najwygodniejszy — jest wogóle najlepszy i należy go utrzymać. Obszar, nie powiedział chłopu: „jesteś takim samym obywatel, jak ja, przywileje urodzenia są bez znaczenia, mamy jednakowe prawo do życia” — to musiał powiedzieć sam chłop, chłop obszar, który.

I powiedział — słowami dekretu P. K. W. N. z dn. 6 IX. 1944 r. o wprowadzeniu reformy rolnej.

K.

SKRÓTY TELEGRAFICZNE.

MOSKWA, 25.X.44 r. Wojska sowieckie w toku ofensywy wkroczyły do Prus Wschodnich na odcinku 140 km i dotarły do miasta Gombina gdzie w zaciętej walce stracili Niemcy wielu żołnierzy, szczególnie z nowo utworzonej organizacji Volkssturm. Sztab sowiecki wyznaczył specjalnych oficerów do administracji zajętych terenów niemieckich.

Wojska fińskie dotarły do granicy szwedzkiej. W Laponii toczą się bitwy w rejonie Kirkenes.

Na Węgrzech dotarło z innej strony do miasta Cissy.

LONDYN, 25. X. 44 r. W piątek przemawiać będzie w Izbie Gmin prem. Churchill, gdzie złoży sprawozdanie z rozmów odbytych w Moskwie.

Prasa brytyjska wyraża zadowolenie z powodu uznania rządu de Gaulle.

Rząd belgijski radził wczoraj nad trudnościami wewnętrznymi w związku z partią lewicową.

Przegląd prasy

O roli gen. Bora

„Krasnaja Zwiezda“ zamieszcza ciekawe uwagi na temat powstania warszawskiego i gen. Bora.

Zwycięstwa uzbrojonych sił antyhitlerowskiej koalicji a przede wszystkim Czerwonej Armii stworzyły nadzwyczaj pomyślną sytuację międzynarodową dla polskiej demokracji i jej zwycięstwa. Decydującym czynnikiem jest znaczna pomoc okazywana demokratycznej Polsce ze strony Z.S.R.R. i przychylne stanowisko szerokiej kół U.S.A. i Anglii w stosunku do narodu polskiego. Im lepsze są jednak międzynarodowe widoki utworzenia swobodnej, niepodległej, demokratycznej Polski korzystającej z szacunku wszystkich narodów milujących pokój, tem bardziej dochodzi do głosu zbankrutowana klika polskich reakcjonistów. Wrocie Unii Sowieckiej i dzieło Zjednoczonych Narodów dążenia Raczkiwiczów, Sosnkowskich i innych przedstawicieli polskich reakcyjnych grup, nadających ton w emigracyjnym „rządzie“ w Londynie specjalnie jaskrawo ujawniło się w końcowym stadium warszawskiego powstania. Polski „prezydent“ Raczkiwicz w specjalnym rozkazie do wojska pochwalił linię postępowania

Bora, który wolał poddać się Niemcom niż podjąć usiłowanie przebicia się na drugi brzeg Wisły do Wojska Polskiego.

Raczkiwicz nazwał to „spełnieniem obowiązku żołnierskiego i wyrazem Borowi podziękowanie w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej“.

Bardzo znamienita jest informacja podana z Berlina do szwedzkiej gazety „Morgensbladet“: „W niemieckich politycznych kołach — mówi ta informacja — pokłada się wielkie nadzieje we współpracy z Polakami na zupełnie innej podstawie niż przedtem. Bardzo możliwe, że gen. Bor nadal odegra dużą polityczną rolę“.

Według informacji tej gazety, gen. Bor już wyraził swą zgodę na to, żeby część żołnierzy Armii Krajowej która poddała się razem z nim do niewoli była użyta w charakterze wojsk policyjnych przy ewakuacji cywilnej ludności Warszawy.

Taki jest wielce obiecujący początek nowego etapu działalności „polskiego naczelnego wodza“ generała Bora. Antysowiecka prowokacyjna polityka polskich reakcjonistów znalazła swe logiczne zakończenie.

Zamknięcie wyższych uczelni w Rzeszy

W związku z przeprowadzeniem totalnej mobilizacji niemieckie ministerstwo oświaty wydało rozporządzenie o zmniejszeniu prac w istniejących jeszcze zakładach naukowych. Zamyka się 5 wyższych zakładów nauko-

wych i 77 fakultetów. Na 12 fakultetach zostaną zakończone wykłady po zimowym semestrze. Na 48 fakultetach zajęcia będą przeprowadzone tylko ze studentami wyższych kursów.

pochyliła głowę, a Stefan przejrzał jej myśli:

— „Nie smuć się. Stach wróci. Przy pożegnaniu powiedział mi to, a jeśli on coś obieca — to wiesz, że jest zapewnione.“ Wskazał na kwiaty.

Wróciła do domu ożywioną ugrunтовaną nadzieją. A chryzantemy kwitły coraz bogaciej i coraz piękniej.

Tak były piękne, że ludzie pomimo trosk i biedy pookupacyjnej stawali przed oknem Hanka i zachwycali się. Lecz najwięcej przypadły do gustu sąsiadce Hanusi, niejakiemu a otyłej pani Wieczorkowej, znanej ze sprytu w handlowych przedsięwzięciach. Stanała oto ta pani przed kwiatami pełna podziwu, a także — handlowych zamiarów.

— „Paniszu“ — zawołała do Hanka — „a to ci śliczne kwiatuszki. A dlaczego tak stoją po próżnemu! Nie lepiej jeich tak oberznąć i hendelek uskutecznić.“

— Co pani — Hanka na to oburzona.

— Jaki co! z jenterešem jestem i wiem co mówię: oberznąć te kwiatki, ładnie powiązać i sprzedać. Gotówka będzie, aż miło! Teraz, niema tego dużo, a znam niektóre damulki, co to od razu kupią...

Lecz Hanka była nieustępliwa.

— Pani wybacz ręką stanowczo — ale tych kwiatów sprzedawać nie mogę... za nic na świecie... to są... przerwała zorientowawszy się, wporę, że zdradza tajemnicę, której pani Wieczorkowa i jej podobne nigdy nie zrozumieją. Pani Wieczorkowa zaś wzruszyła na to potężnymi ramionami:

— Jak paniszu uważa... ale to grzech tak marnować jenteres. Grzech i obraza boska.

Z tym odeszła, oglądając się jednak łakomie na kwiaty.

„Sprzedać te kwiaty! — myślała potem Hanka. — Tak jakbym sprzedała szczęście nasze. Nie, nigdy!“

Bartłomiej Zgoda

Chryzantemy

Przed oknem Hanka zakwitły chryzantemy...

Stało się to jakoś niespodziewanie. Hanka zobaczyła to, gdy wracała wieczorem z pracy zrezygnowana z ciężarem w sercu.

I oto widzi śliczne różowe chryzantemy. Zdziwiła się, uśmiechnęła się, przypomniała wszystko, a ciężar w sercu zelżał i gdzieś znikł, ustępując nagłej otusze, co spadła wraz z widokiem pięknych kwiatów.

Przecież Stach kiedyś siejąc te kwiaty powiedział:

„Przekonasz się, Hanusiu, że kiedy będą kwitły chryzantemy, będziemy już wolni szczęśliwi, przekonasz się, napewno...“

I oto zakwitły, chryzantemy i znowu ożyły przygasłe w daremnym oczekiwaniu nadzieje, że Stach wróci.

Pyszne chryzantemy swoim nagłym kwitnieniem stały się symbolem rzeczywistnienia tych nadziei. Zagłady do okien Hanka wesoło i życzliwie jakby chciały powiedzieć: widzisz, zakwitłyśmy, jak Stach chciał. Jesteśmy wyrazem wolności i szczęścia, ja! Stach obiecywał.

Więc co miała robić innego Hanka jeśli nie czekać powrotu Stacha.

Przecież wrócili niektórzy stamtąd. Wrócił Jurek i wrócił Stefan. Stefan był serdecznym Stacha przyjacielem i nierozłącznym towarzyszem broni. Hanka odwiedziła Stefana w szpitalu w Międzyzlesiu. Wzięła ze sobą chryzantemy. Stefan znał także tajemnicę tych kwiatów. Błady wy-czerpany, lecz radosny odebrał skwapliwie ofiarowane kwiaty...

— „Widzisz Hanusiu — powiedział — „spełniła się przepowiednia Stacha: „zakwitły już w wolnej Polsce. Jakie śliczne, jakie szczęśliwe, te wasze chryzantemy... twoje i Stacha.“ Hanka

PIEKARNIE NA PRADZE

Dotychczas na Pradze uruchomiono 15 piekarni. Na skutek działań wojennych bardzo dużo piekarni na Pradze uległo całkowitemu lub częściowemu zniszczeniu. Obecnie trwają roboty nad uruchomieniem dalszych piekarni. Wypiek chleba na Pradze w piekarniach, podlegających Wydziałowi Apropowizacyjnemu wynosi około 25.000 kg. chleba dziennie. Ponadto na terenie Pragi czynne są małe, domowe piekarnie, wypiekające chleb biały. Dużo pieczywa nadchodzi z pobliskich okolic, zwłaszcza pieczywo białe, pszenne lub żytnie.

(Ap)

ZOM wywozi śmieci

Zakład Oczyszczania Miasta przystępuje obecnie do rozwiązania palącej kwestii wywozu śmieci z posesyj prywatnych. Właściciele i administratorzy domów mogą zgłaszać swe posesje w kancelarii ZOM-u (ul. Otwocka 3, pokój nr. 3) codziennie od 8-ej do 15-ej.

Wśród zgłoszonych, pierwszeństwo będą miały posesje najbardziej zanieczyszczone. Wywózka śmieci będzie podobnie jak przed wojną płatna. Ceny od jednego metra sześciennego ustalone będą według stawek możliwie jak najniższych.

W związku z przeprowadzoną akcją, ZOM wzywa wszystkich właścicieli lokali (gnojówek) do jaknajszerszego zgłoszenia się do biura celem omówienia warunków wykorzystania ich taboru.

O UCZCIWY HANDEL

Podczas wojny życie gospodarcze nie jest ściśle unormowane.

Ceny ulegają różnym zmianom w zależności od podaży i popytu.

Ludzie solidni, uczciwi doliczają do własnych kosztów towaru i transportu pewien zarobek normalny. Każdy uczciwy człowiek ma wyczucie sprawiedliwego zarobku. Nie uczciwy człowiek chce bogacić się, bierze wygórowane ceny, przechowuje towary, wywołuje wzrost cen na rynku. Szkodzi społeczeństwu. Takiego „Kupca” nazywamy pakarzem, którego należy zwalczać. Handel musi spoczywać w rękach ludzi uczciwych, solidnych, dbających również o dobro współrodaków, a nie w rękach spekulantów, paskarzy, szkodzących interesom szerokich mas. Zysk musi być godziwy, sprawiedliwy, uczciwy.

(Ap.)

Nazajutrz pierwsze spojrzenie skierowała oczywiście za okno i krzyknęła. Kwiatów nie było.

Hanka domysliła się odrazu: ta Wieczorkowa! Pobiegnę szybko na targ — i, w istocie, przy straganie grubej babki złożyły się chryzantemy. Hanka stanęła blada: „Jak pani mogła... — zaczęła cicho, lecz pani Wieczorkowa oburzyła się: „Co paniusia znowu! Proszę się odcepić, jentelgentnie mówię, i nie przeszkadzać w jenteresie!”

— Jak pani mogła — zaczęła znowu Hanka, ale znowu jej przerwało.

Tym razem była to młoda para, pani i pan. Nachylił się do kwiatów z uśmiechem. — „Śliczne kwiaty — mówili”. Po czemu? pytali —

Był z nimi piasek, który radośnie poszczekiwał. Tworzyli razem obrazek specyficznego szczęścia, lekkiego, beztróskiego, bogackiego i... egoistycznego.

Nowe Bródno otrzymało świetlicę

Dowiedujemy się, że nowa świetlica na Bródnie, której otwarcie odbyło się przedwczoraj została urządzona w tym samym amerykańskim tempie. Członkowie Komitetu Obywatelskiego przy 25 Komisariacie ob. ob. Kalinowski, Matuszak, Ciarkowski, Michalski i siostry Kaweckie pracowali tak ofiarnie, że nawet niektóre meble w świetlicy przyniesli z domu. Ale lokal przedstawia się okazale: odświeżenie udekorowany, z portretem Członków Komitetu Wyzwolenia Narodowego i z wielkim białym orłem na ścianie, Poświęcenia dokonał ks. kanonik Czajkowski. Krótkie swe przemówienie nawiązał do słów proroka: „Jeśli nie zbuduję domu — mówi Pan — próżno pracuję, którzy go budują. Powiedział, że każde przedsięwzięcie musi być rozpoczęte w imię Boże, w przeciwnym bowiem razie, cel nie zostanie osiągnięty.

Następnie przemawiał prof. Wójciewicz. W krótkim zarysie przedstawił historię polskiego ruchu niepodległościowego. Konstytucja 3 maja — mówił — była najbardziej demokratyczną konstytucją. Nie mogła być jednak dokonana i naród pograżył się w niewolę, z której wyzwolił go dopiero wojna światowa. Ale Polska przedwojenna nie była matką dla wszyst-

kich. My dziś musimy się postarać, aby ta nowa Polska była prawdziwie i bez ograniczeń demokratyczną.

Przedstawiciel Milicji i wojska krótko po żołniersku wskazał na to, że skończył się czas okupacji a z nią oszustwo i kradzież; Dziś musimy być narodem uczciwym — powiedział. Musimy wychować nowego obywatela. I wy będziecie nam w tym pomagać. Bo każde przekroczenie prawa będzie się mścić na was samych — zakończył.

Po przemówieniu przedstawiciela Milicji odczytano okolicznościowy wiersz. Następnie zabrał głos ob. Mai reprezentant Warsztatów kolejowych. Mówił jak serdecznie został tu przyjęty po wysiedleniu go z Poznania. Będę starał się zawsze pomagać wam — powiedział — wszystkimi stojącymi mi do dyspozycji środkami.

— Skończyły się bezsenne noce — tymi słowami rozpoczęła swe przemówienie ob. Wiśniowiecka — Jesteśmy znów wolni od niemieckiego zbira. Teraz rozpoczyna się praca. Świetlica, którą dziś poświęcił ks. Kanonik ma być ogniskiem, skupiającym wokół siebie mieszkańców Bródna. Ma być siedliskiem oświaty. Ma zapoznać każdego obywatela z zadaniami, jakie czekają nas w wolnej Polsce. Ma zaznajomić wszystkich z dobrą książką polską, z gazetą polską. Ma powiedzieć wam prawdę o sytuacji politycznej, o PKWN i KRN. Ma być twórcą nowego człowieka — zakończyła.

Wzruszeni słuchacze przyjęli to przemówienie gorącymi oklaskami. Zaraz po nim zabrzmiała śpiewana pełną piersią „Jeszcze Polska i Rota”.

Cmentarz Obrońców Warszawy

Dnia 21 września r. b. został urządzony Cmentarz Obrońców Warszawy na terenie „Olszynki Grochowskiej”. Na cmentarzu tym chowane są zwłoki bohaterów-żołnierzy.

Ludność cywilna może korzystać z cmentarza po uprzednim załatwieniu formalności w kancelarii parafial-

nej. Cmentarz poleca się opiece mieszkańców Grochowa.

Obrazki z Pragi

„Ja” i „My”

W jednej z organizacji społecznej w przestronnym i pozbawionym szyb lokalu dość chłodno ale rozmowy gorące, jakże gorące... Mówią, przemawiają tak od dłuższego czasu, nie szczędząc najpięknniejszych słów. Wszystko to skierowane do „pana Przewodniczącego że jest niezbędny, jedyny, niezrównany, że jego pomoc, że jego przewodnictwo — razem coś nadzwyczajnego..

Mówią, przemawiają tak wszyscy zebrani od kilku godzin. Aż się spocili, aż są zmęczeni... Ale „pan Profesor” sucha lekceważąco: jeszcze mu zamało...

— Ja — mówi — Ja, owszem, mogę: ale ja chcę tak, ja nie chcę tak, ja wymagam, bo ja... przewodniczący!!!

Jest to starszy pan i — dziwny.. dzięki właśnie temu „ja”, bezustannemu „ja”. Nie rozumie, czy nie chce zrozumieć pewnej sprawy. Mianowicie, że on nie znaczy znowu tak strasznie „dużo”. o wiele mniej, niż myśli, że dopiero wtedy będzie za ledwie dostatecznie, kiedy samorzutnie, bez błagań i apelów, jak też odrzuciwszy ambicje i te wspaniałe „ja”, przyczyni się do zapoczątkowania tej czy innej placówki.

Tak, tak „p. przewodniczący należałoby zapomnieć o swym szacownym „ja” i zrozumieć, że będzie wtedy naprawdę coś realnego, kiedy wejdiesz ochotnie w zgodne, zbiorowe a twórcze „My”!

**Z ruin powstanie
nowa, piękna,
wielka Warszawa**

Niewypały wciąż zagrażają

Kierownictwo Komisariatów Milicji zwraca się do ludności Pragi, by o wszelkich niewypałach, a więc minach, granatach i innych materiałach wybuchowych, donoszono natychmiast do najbliższego Komisariatu. Ma to na celu zlokalizowanie tychże i tym samym zabezpieczenie przed przykrymi wypadkami, jakie już kilkakrotnie miały miejsce.

Zapisy młodzieży do szkół średnich ogólnokształcących

Inspektorat szkolny zawiadamia, że w związku z uruchomieniem na Pradze szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych wszyscy uczniowie i uczennice szkół średnich państwowych i miejskich w Warszawie i na Pradze, kompletów okresu wojennego 1940 — 44 oraz absolwenci szkół powszechnych (kl. VI i VII), którzy pragną uczęszczać nadal do szkół, winni zgłosić się do zapisu w mieszkaniach prywatnych niżej wymienionych profesorów:

Szkoły średnie ogólnokształcące:
a) na Michałowie: prof. Gawęda Adam, ul. Siedlecka 29 m. 12 (godz. 16—17),
b) Targówek-Utrata: prof. Zaleski Czesław, ul. Ziemowita 14 (godz. 15—17),
c) Nowa Praga, Bródno, Pelcowizna: prof. Ungar Janina, ul. Wileńska 19 m. 28 (godz. 15—17),

Kupili wszystkie kwiaty, choć an Wieczorkowa zażądała ogromnej ceny: Zaradzili na to „górale”, wziął kwiaty, i poszli razem z śmiesznie rozszuszczonego pieskiem.

— Cicho Bimbo — hamowała pani pieska, cicho kochasiu — nie bądź zazdrosny! Pani kocha tak samo ciebie jak kwiaty.

Lecz Bimbo był nadal zazdrosny, a różowe chryzantemy kwitły zwycięsko na ramieniu pani. Pani szła dumna i szczęśliwa z panem i z pieskiem, budząc u przechodniów zachwyt ślicznym bukietem. Oddalała się coraz bardziej od bladej, zneruchomiałej przy straganie Hanka.

— I czego paniusia tak stoi? — otrzeźwiła ją Wieczorkowa. — Odejdź pani, mówię jentelgentnie, i nie przeszkadzaj porządnie człowiekowi uskutecznić handel.

Poczym pani Wieczorkowa przelicytowała pieniądze i schowała je starannie w ogromny biust.

d) Kamionek, Saska Kępa: prof. Zyglar Tadeusz, ul. Nieporęcka 10 m. 24 (godz. 15—17)

e) Grochów: prof. Dryjański Edward, Grochowska 297 m. 9 (godz. 15—19),

f) Grochów: prof. dr. Jańczak Maria, ul. Lubieszowska 6 (godz. 17—18),

g) Grochów: prof. Wiedeman Jordan, ul. Waszyngtona 104 m. 11 (godz. 15—17).

Szkoły średnie zawodowe:

1) Gim. Mechaniczne:
prof. Sceger, ul. Brzeska 5 m. 56 (godz. 10—12),

prof. Kulejowski, ul. Strzelecka 12 m. 4 (godz. 11—12),
prof. Chmielowski, ul. Stalowa 18 m. 2 (godz. 12—13),

prof. Kaniewska, ul. Żąbkowska 30 m. 34 (godz. 12—13).

2) Gim. Kupieckie i Lic. Handlowe.
prof. Tyras, ul. Wileńska 59 m. 28 (godz. 10—12),

prof. Łukasiak, ul. 11 Listopada 4 m. 6 (godz. 10—12),
prof. Ksielnicki, ul. Bródnowska 1 m. 16 (godz. 10—12),

prof. Śniegocka, ul. Kordeckiego 54 Sekcja Szkolna (godz. 10—12),
prof. Kuchowski, ul. Sulejowska 25 m. 4 (godz. 10—12).

3) Liceum Gospodarcze:
p. Luśniak, ul. Waszyngtona 106 m. 22 (9—11),

p. Komornicka, Radość, ul. Piaskowa 18 (godz. 9—11).

Lokal szkolny ul. Konopacka 4 (godz. 9—11).

Gim. Rękodzielnicze:
Grochowska 267 m. 12 (g. 12—14),
Konopacka 4 (godz. 9—11).

Przy zapisie należy podać: nazwisko i imię, datę urodzenia, imiona rodziców względnie opiekunów, zawód, adres, oraz dowody szkolne za ostatni czas nauki.

DZISIAJ:

CZWARTEK

26

PAŹDZIERNIK

Ewarysta

„Uczciwość nie zawsze płaci”

Ulica Wawerska była niemym świadkiem bójki, jaka wywiązała się między Świdnickim Stanisławem a Strupiechowskim Julianem. Wawerska 20. Świdnicki w chwili, gdy przechodził obok domu zamieszkałego przez Strupiechowskiego został nagle napadnięty i dotkliwie pobity, doznając ciężkich obrażeń twarzy. Sprawa oparła się o Milicję. Okazało się, że Świdnicki padł ofiarą zemsty ze strony Strupiechowskiego, który nie mógł mu darować tego, iż o wykrytych 200 litrach benzyny, znajdującej się w beczkach Świdnicki zameldował naszej Milicji.

Strupiechowskiego zatrzymano, prowadząc dalsze dochodzenie w tej sprawie.

Tak zwany „kant”

Sadowski Józef i Wiołga St., zamieszkali Łochowska 22, sprzedali Siecichowi J. 320 kg sody kaustycznej w bębnach, za którą ten ostatni zapłacił należność w sumie złotych 15,900. Po odpakowaniu okazało się, że nie jest to towar, za jaki kupił go Siecich; bębny zawierały bowiem chlor wonny dla niego zupełnie bezwartościowy.

Poszkodowany zwracał się kilkakrotnie, by zamienili mu towar na właściwy ewent. zwrócili mu gotówkę. Ponieważ Sadowski i Wiołga nie chcieli załatwić sprawy tej polubownie, a nawet wręcz oświadczyli, że pieniędzy nie zwrócą, poszkodowany zameldował o tym w Komisariacie Milicji.

Dla żywnościowej sytuacji miasta ma niewątpliwie największe znaczenie działalność i efekty pracy Wydziału Apropowizacyjnego. Rzecz jasna, że od tego zależy bezpośrednio zaopatrzenie ludności w żywność i od tego zależy też ukształtowanie się artykułów żywnościowych na wolnym rynku.

Wydział Apropowizacyjny, pomimo wielkich trudności, dokonał już b. dużo i w dziedzinie zaopatrzenia ludności może już poszczycić się znacznymi wynikami. Przypatrzmy się w pierwszym rzędzie trudnościom, z jakimi codziennie trzeba się zmagać, a następnie omówimy wyniki miesięcznej działalności Wydziału.

Jeśli chodzi o trudności, to mają one charakter wyłącznie techniczny. Przedewszystkiem niemożliwość uchwycenia dokładnej liczby, ludności jaka podlega na zaopatrywanie. Na skutek bliskich działań wojennych liczba ludności ciągle się zmienia. Ustalono na dzień 12. bm. liczbę około 110.000 mieszkańców, cyfra ta jednak nie jest dokładna. Dalszymi trudnościami są: brak środków transportowych, telefonów, światła, wody, opału, a wreszcie odpowiednich magazynów.

Pomimo tych trudności zdołał Wydział Apropowizacyjny w ciągu okresu sprawozdawczego przeprowadzić swoją organizację w mierze umożliwiającej mu normalną i należyłą pracę. Zorganizowana cały szereg referatów, z których najcharakterystyczniejszemi dla obecnych stosunków są: Referat Komitetów Obywatelskich i Kuchni.

Celem referatu Komitetów Obywatelskich jest zaangażowanie szerokiego ogółu mieszkańców sprawę aparatu apropowizacyjną i umożliwienie czynnikowi obywatelskiemu współpracy z Wydziałem. Przewodniczący Komitetów Obywatelskich referują potrzeby mieszkańców swych dzielnic Kierownictwu Wydziału Apropowizacyjnego, otrzymują przydział artykułów żywnościowych, które rozdzielają między najuboższą ludność,

badź też uruchamiają Kuchnie Obywatelskie. Do dnia 12. b. m. otrzymały Komitety Obywatelskie do rozdziału około 234 tony produktów, w tym przeważnie mąkę i chleb.

Działalność Kuchni jest bardzo żywa i jej zasięg coraz bardziej rozszerza się. Działają kuchnie komitetowe, pracownicze, szpitalne i dla dzieci. Wydano w okresie sprawozdawczym ogółem około 130.000 obiadów, w tym w czasie od 26.9. do 4.10. 40.000 zaś w czasie od 5.10. do 12.10. cyfra powiększyła się do około 90.000.

Z innych referatów wymienić trzeba referat piekarń. Na skutek działań wojennych piekarnie na Pradze uległy zniszczeniu i w ciągu okresu sprawozdawczego nie można było uruchomić więcej jak 15.

Zestawienie wypieku chleba przedstawia się następująco:

od 2.X. do 7.X. około 38.000 kg.
„ 7.X. „ 12.X. „ 129.000 „

Ta ilość chleba nie jest wystarczająca dla zaopatrzenia ludności Pragi.

Wydział Apropowizacyjny jednak czyni wszystko w tym kierunku, by uruchomić piekarnie dotąd nieczynne i podwyższyć wypiek w piekarniach już pracujących. Dzienna produkcja chleba dla Pragi wynosi ok. 50 tys. kg. podczas gdy nie przekracza ona 23.000 kg.

Największą bolączką Wydziału jest brak środków transportowych. Dla pełnego i sprawnego działania Wydział potrzebuje dziennie 28 samochodów, otrzymuje zaś nie więcej jak przeciętnie 8.

W końcu nadmienić trzeba, że największą pomocą i podstawą pracy Wydziału Apropowizacyjnego jest dar P.K.W.N. i Rządu Radzieckiego w ilości 10.000 ton mąki. Dar ten oddalił od ludności Pragi niebezpieczeństwo głodu.

Mimo wielkich trudności Wydział, kierowany przez dzielnego, młodego inżyniera, idzie naprzód i zwalcza wszystkie przeszkody.

WIĘCEJ CZYSTOŚCI
NA TARGOWISKACH!

Praga znajduje się jeszcze pod ostrzałem artylerii niemieckiej. Handel jeszcze nie może rozwijać się normalnie na całej Pradze. Bardzo dużo sklepów jest zniszczonych wskutek działań wojennych, więc cały niemal handel ześrodkowuje się obecnie na targowiskach przy ul. Radzymińskiej, Brzeskiej, Stalowej, na Placu Szembeka i t. d. Na targach tych wszystko można dostać, wszystko można kupić i sprzedać: żywność, ubrania, kłoto, skóry, wyroby kosmetyczne, papierosy, zapalki, świece. Targowisko na Pradze przypomina uniwersalny magazyn amerykański, gdzie na miejscu wszystko można nabyć, ale na Pradze można też i sprzedać. Tylko higiena sprzedających pozostawia wiele do życzenia. Ręce i paznokcie muszą być czyste, zwłaszcza u sprzedających żywność. Ubiór może być stary, ale musi być czysty i cały. Pieczywo, mięso, wyroby mięsne, cukier, mąka, kasza i inna żywność muszą być w czystych naczyniach lub torbach. Stół na których leży żywność musi być czysty. Kupującemu nie wolno dotykać żywności rękoma ani obwąchiwać nosem. Produkty spożywcze sprzedawane muszą być w należytych stanie, zdolne do użytku konsumpcyjnego. Należy żywność chronić przed brudem, ku-

rzem, deszczem, zakrywając ją czystym papierem nieprzemakalnym lub czystym papierem białym zwykłym lub obrusem. Wszystkie naczynia służące do konsumpcji na miejscu muszą być czyste. Wszyscy sprzedający na targach winni dbać o czystość. W należytych porządku i czysto powinny być utrzymane same place. Sprzątanie placów musi odbywać się b. wcześnie, na jakiś czas przed rozpoczęciem handlu, a nigdy podczas trwania handlu. Dozorcy powinni z pomocą specjalnych kijów, ostro zakończonych zbierać papiery, odpadki, by nie stwarzać kurzu na placu. Na placach targowych muszą być rozłożone kosze, do których kupujący i sprzedający winni wrzucać papiery odpadki, munsztuki i t. p.

BIURO HISTORYCZNE

przy Wydziale Informacji i Propagandy M.R.N. m. st. Warszawy wzywa wszystkich mieszkańców Pragi i okolicy, którzy:

- 1) byli świadkami terrorystycznych aktów ze strony niemieckich okupantów w stosunku do ludności polskiej w okresie okupacji m.
- 2) mają jakiegokolwiek bliższe wiadomości o działaniu podziemnych organizacji polskich na naszym terenie podczas niemieckiej okupacji

do zgłoszenia się w Biurze Historycznym przy ul. Wileńskiej gmach Dyrekcji Kolei pok. nr. 163 celem złożenia zeznań.

Dzisiaj w czwartek 26 o godz 15 w sali Teatru „SYRENA” przy ul. Inżynierskiej 4 odbędzie się powtórzenie n i e d z i e l n e g o

WIECZORU
POPULARNEGO

Udział biorą: ORKIESTRA m. st. WARSZAWY

oraz ARTYŚCI TEATRU m. st. WARSZAWY

W PROGRAMIE śpiewy, tańce, monologi i skecze,

WEJŚCIE Zł. 10,— Kasa czynna w dniach koncertu od godz. 9 do 15.

OGŁOSZENIA DROBNE

Drobne ogłoszenie to najlepszy i najprostszy sposób osiągnięcia cel

Kupno

Farbę drukarską oraz papier gazetowy w każdej ilości kupimy. Zgłoszenia Kanc. Szp. tała ul. Grochowska róg Siennickiej.

Kupimy większą ilość

baterii do lampek kieszonkowych oraz baterii anodowych (suchych). Zgł. Grochowska 194. Zakład B-ci Albertynów.

Wolne posady

Zdolny, rutynowany buchalter, mający prawo podpisywania bilansów. znajdzie zatrudnienie w Administracji pisma.

4 chłopców z rowe-

rami znajdzie zaraz zatrudnienie w charakterze gońców. Zgłoszenia ul. Wileńska 2-4, pok. 172.

Reporterzy, report

terki. feliet. i sci poszukiwani. Zgł. Re. „Życie Warszawy”, Wileńska 2-4 (Zakład Br. Albertynów), pok. 172.

Pradnicę względnie

z spół sprzężony (agregat) nabędziemy natych. Zgłoszenia kierować ul. Grochowska 194

Maszynistka z ma-

szyną znajdzie zaraz zatrudnienie. Zgł. Redakcja „Życie Warszawy”, Wileńska 2-4, pok. 172